



NA WYSPIE ZŁUDZEŃ

Skromny spektakl irlandzkiego autora Mc Donagha „Kaleka z Inishmaan” otwiera przed nami świat smutnej bajki, z której wychodzimy pełni wewnętrznego światła. Życie bohaterów, na zapomnianej przez Boga i ludzi wysepce, ożywia przyjazd ekipy filmowej. Rodzą się nadzieje na odmianę losu. Czy zostaną spełnione? Przedstawienie wyreżyserowane w Teatrze Powszechnym przez Agnieszkę Glińską i Władysława Kowalskiego zostało obsypane licznymi nagrodami, a przy tym niezwykle ciepło przyjęte przez widownię. Dzięki aktorom mieszkańcy Inishmaan, śmieszni, bezradni, odrzuceni przez los, stają się nam bliscy z całym arsenalem swych dziwactw. Cóż z tego, że niedostatki uczuć rekompensują alkoholem, że od smutnej rzeczywistości uciekają w małe i większe kłamstwa, że zamykają na cztery spusty to, co w nich dobre i czule, chowając się pod szorstką maskę. Wychodzimy z teatru z krzepiącym przekonaniem, że gdzieś w środku człowiek jest dobry, piękny, wrażliwy. Kogo wymienić ze świetnie zgranego zespołu? Pełną poezji kreację stworzył Władysław Kowalski. Wewnętrzną prawdą trafiają do widzów, ostro rysując swoje role, Edyta Olszówka i Rafał Królikowski. Udanym debiutem zapisał się też Łukasz Garlicki.